ZBROJA

Biuletyn Informacyjny Rady Stanowej Rycerzy Kolumba w Polsce
Maj 2020, Rok VIII/5 Nr 75

Rycerze Kolumba

Google play

W SŁUŻBIE JEDNEMU.

W SŁUŻBIE WSZYSTKIM.

W numerze

Słowo Delegata Stanowego	3
Katecheza	4
Rozmowa z Sekretarzem Stanowym	6
Członkostwo	8
Programy	9
Jest symbolem polskości	10
Ks. Piotr Skarga i Jego "Kazania Sejmowe", cz. I	12

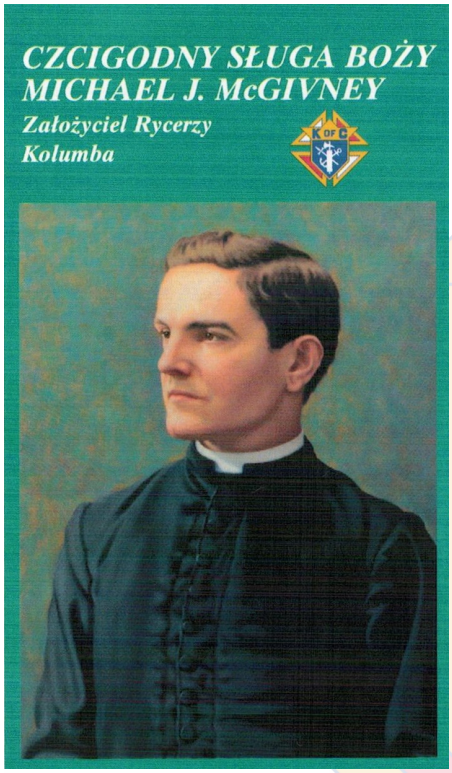

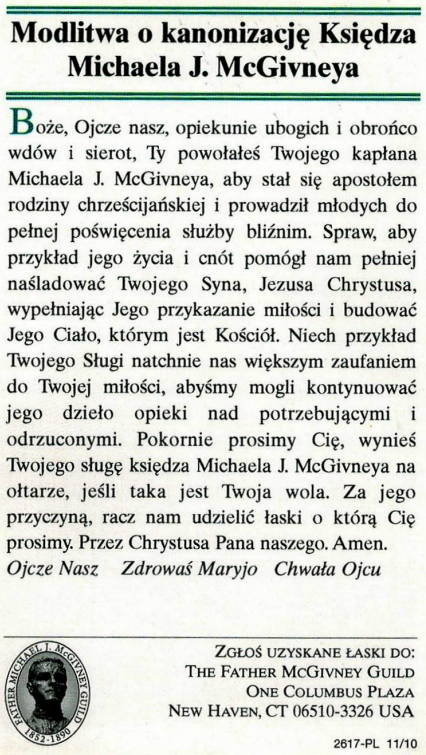

Modlitwa o kanonizację Księdza Michaela J. McGivneya

Boże, Ojcze nasz, opiekunie ubogich i obrońco wdów i sierot, Ty powołałeś Twojego kapłana Michaela J. McGivneya, aby stał się apostołem rodziny chrześcijańskiej i prowadził młodych do pełnej poświęcenia służby bliźnim. Spraw, aby przykład jego życia i cnót pomógł nam pełniej naśladować Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, wypełniając Jego przykazanie miłości i budować Jego Ciało, którym jest Kościół. Niech przykład Twojego Sługi natchnie nas większym zaufaniem do Twojej miłości, abyśmy mogli kontynuować jego dzieło opieki nad potrzebującymi i odrzuconymi. Pokornie prosimy Cię, wynieś Twojego sługę księdza Michaela J. McGivneya na ołtarze, jeśli taka jest Twoja wola. Za jego przyczyną, racz nam udzielić łaski o którą Cię prosimy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Ojcze Nasz Zdrowaś Maryjo Chwała Ojcu

ZGŁOŚ UZYSKANE ŁASKI DO:
THE FATHER MCGIVNEY GUILD
ONE COLUMBUS PLAZA
NEW HAVEN, CT 06510-3326 USA

2617-PL 11/10

Pobierz oficjalną aplikację "Rycerze Kolumba" na swój smartfon i tablet

RYCERZE KOLUMBA
Google play

Dostępna w sklepie Google Play, działa w systemie Android.

Dzięki aplikacji "Rycerze Kolumba", zawsze masz pod ręką:

- aktualności i informacje
- adresy i kontakty, Rady lokalne
- wszystkie numery biuletynu "Zbroja"
- katechezy

i wszystkie inne, które są dostępne na stronie www.RycerzeKolumba.com

www.kofc.pl/przek/aplikacja

ZBROJA

ZBROJA jest e-biuletynem informacyjnym wydawanym przez Radę Stanową Rycerzy Kolumba w Polsce. Bezpłatnie można go pobrać ze strony internetowej:

www.RycerzeKolumba.com

...

Redaktor Naczelny:
br. Tomasz Wawrzkowicz KofC
Delegat Stanowy

Redakcja:
ks. Wiesław Lenartowicz KofC
br. Krzysztof Orzechowski KofC
br. Tomasz Adamski KofC
br. Bartosz Amroziewicz KofC
br. Piotr Ładoś KofC

E-mail:
zbroja@rycerzekolumba.com

Prześlij materiały do nowego numeru

Prosimy o przesyłanie materiałów do kolejnego numeru.

Do tekstu prosimy załączać jedno zdjęcie o wyższej rozdzielczości (w przeciwieństwie do materiałów przesyłanych do publikacji w serwisie internetowym, gdzie może być więcej zdjęć i powinny mieć szerokość 1200 pikseli).

Materiały do e-biuletynu prosimy przesyłać na adres e-mail: *zbroja@rycerzekolumba.com*

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i poprawiania przesłanych materiałów!

Skład

Słowo Delegata Stanowego

Czcigodni Księża Kapelani,

Zacni Bracia Rycerze,

Powoli uczymy się żyć w nowej rzeczywistości. W tym momencie nie jesteśmy w stanie jednoznacznie zdiagnozować, jak długo ten stan jeszcze potrwa. Zagrożenie zarażenia koronawirusem spowodowało znaczne ograniczenie naszej rycerskiej działalności. W wielu miejscach, naszych parafiach i społecznościach lokalnych jesteśmy jednak bardzo widoczni, pomagając tym, którzy potrzebują naszego wsparcia. Zostaliśmy wprawdzie pozbawieni możliwości organizowania spotkań w Radach Lokalnych. Jednak metody telefonicznego lub audiowizualnego kontaktu dają nam możliwość funkcjonowania. Zachęcam Rady Lokalne do stworzenia grupy na WhatsApp dla członków danej rady, aby członkowie mogli komunikować się ze sobą i informować m.in. o potrzebie wzajemnej pomocy. Możemy także spotykać się w Kościołach, w większej liczbie uczestników niż dotychczas. Za zgodą Księży Kapelanów i z zachowaniem rygorów bezpieczeństwa możemy przeprowadzać spotkania sprawozdawczo-wyborcze w naszych Radach Lokalnych. Oczywiście zachęcam, aby te zebrania były maksymalnie krótkie, a ewentualne głosowania odbywały się przez aklamację, bez zbędnego przedłużania spotkań. Wszyscy rozumiemy, że sytuacja jest wyjątkowa i powierzenie Zarządom Rad pełnienie swoich Funkcji przez aklamację wydaje się w tym trudnym okresie rozwiązaniem najbardziej właściwym. Oczywiście nasze spotkania możemy odbywać również poprzez komunikację elektroniczną.

Chcielibyśmy, aby nasze szeregi stale się powiększały, aby kolejni mężczyźni mogli do nas dołączyć i realizować misję ks. Michaela McGivney'a, w duchu Miłosierdzia, Jedności, Braterstwa i Patriotyzmu. Dlatego mamy możliwość przeprowadzać Ceremonie Przyjęć w formie uproszczonej. Możemy z kandydatami spotkać się w Kościele lub na plebanii. Delegat Rejonowy, Wielki Rycerz lub każdy członek Zespołu Inicjacyjnego może odczytać treść Ceremonii. Również w tym przypadku mamy możliwość skorzystać ze środków komunikacji elektronicznej. Nie zachęcam, aby cały Zespół Inicjacyjny zbierał się i przeprowadzał Ceremonię. Szczegółową instrukcję rozesłał Dyrektor ds. Członkostwa Brat Jacek Pisz.

W ufności w Miłosierdzie Boże trwamy w modlitwie i pomocy potrzebującym. Zachęcam Braci do wspólnej modlitwy z naszym Kapelanem Stanowym Ks. Arcybiskupem Wacławem Depo podczas cotygodniowej niedzielnej Mszy Św. transmitowanej z Jasnej Góry o godz. 11.00 w TVP1 lub TV TRWAM. Ponadto zapraszam Braci do codziennej modlitwy z Ks. Arcybiskupem podczas Apelu Jasnogórskiego. Jestem w stałym kontakcie z Ks. Abp Wacławem Depo i zapewniam Czcigodnych Księży Kapelanów i Braci Rycerzy o wdzięczności za tę wspólną modlitwę i Braterską Jedność.

Dziękuję Braciom za pomoc w parafiach, w porozumieniu z naszymi Kapelanami i Księżmi Proboszczami. Po odbytych rozmowach telefonicznych z Kapelanami oraz Księżmi Biskupami pragnę również wszystkim Braciom za tę posługę serdecznie podziękować.

Ojciec Święty Jan Paweł II 7 czerwca 2003 roku mówił: „Dziś doświadczacie w sposób szczególny prawdy, że zostaliście wyposażeni w wielorakie dary i talenty. Nie przestawajcie za nie dziękować Temu, który "hojnie darzy łaską i chwałą. Nie odmawia dobrodziejstw postępującym nienagannie" (Ps 84, 12). Odkrywajcie w sobie te zdolności, cieszcie się nimi i rozwijajcie je z Bożą pomocą. Nieście je jako Dary Ducha Świętego wszystkim, którzy potrzebują Waszego miłosierdzia. Niech owocują w Waszych rodzinach, szkołach, środowiskach. Gorąco wierzę, że dzięki temu wymagającemu doświadczeniu zasłużycie na osąd Ewangelicznego Pana: „Dobrze sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię" (Mt 25, 21).

Po raz kolejny sięgając do Modlitewnika „100 modlitw za Polskę" wydanego przez Kurię Metropolitarną w Częstochowie i Tygodnik Katolicki „NIEDZIELA", którego opracowania redakcyjnego dokonał Ks. Zbigniew Kras (Kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej) przytoczę Modlitwę na stulecie odzyskania przez Polskę Niepodległości autorstwa Janusza Kotańskiego, Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej i przy Zakonie Maltańskim:

„Boże, w Trójcy Świętej Jedyny!
Dzięki łasce Chrztu Świętego nasza Ojczyzna
od ponad tysiąca lat może cieszyć się Twoją łaskawością.
W latach wojen, niewoli i przemocy
w Tobie zawsze pokładaliśmy nadzieję
i modliliśmy się z ufnością, wiedząc,
że dla Ciebie nie ma nic niemożliwego.
I Ty, Boże, nigdy nas nie opuściłeś.
Dziękujemy Ci za dar wolności odzyskanej
w 1918 roku, po ponadwiekowej niewoli.
Boże, w swojej dobroci zesłałeś nam
wielkich patronów i opiekunów duchowych
na kolejne czasy próby.
Św. Maksymilian Maria Kolbe, Św. Jan Paweł II,
Czcigodny Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński,
Bł. Ksiądz Jerzy Popiełuszko,

natchnieni Duchem Świętym, poprzez swą
modlitewną odwagę dopomogli nam w odzyskaniu niepodległości po latach
nazistowskiego i komunistycznego zniewolenia.
Dziękujemy Ci, że z naszej Ojczyzny,
za pośrednictwem Św. Siostry Faustyny
wyszła iskra Twojego Miłosierdzia,
które, ufamy, ocali cały świat przed nowymi
niebezpieczeństwami i zagrożeniami.
Przepraszamy Cię, Wszechmogący Boże,
za wszelkie nasze grzechy, niewierności,
sprzeciwianie się Twojej świętej woli.
Za to, że nie zawsze potrafimy odróżnić
Dobro od zła, prawdę od fałszu. I docenić,
jak wielkich darów nieustannie nam użyczasz.
Za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny,
Naszej Królowej, prosimy Cię Boże,
by Polska pozostała wierna
swoim chrześcijańskim korzeniom.
By nasza Ojczyzna była sprawiedliwym domem
dla wszystkich ludzi dobrej woli.
Wysłuchaj, Panie, modlitwy nasze
i pozwól nam cieszyć się pełnią wolności,
sprawiedliwości i miłości wzajemnej.
Daj nam Polskę spokojną i piękną, praworządną i silną.
Wspomóż nas, o dobry Ojcze,
abyśmy nie ustawali w pielęgnowaniu
i przekazywaniu kolejnym pokoleniom
dziedzictwa, które pozostawił nam Święty Jan Paweł II.
Amen".

Wszystkim Księżom Kapelanom i Braciom Rycerzom składam Najserdeczniejsze Życzenia Zdrowia, Wytrwałości i Łaski Bożej. Niech Zmartwychwstały Chrystus przyniesie nam i naszym rodzinom Błogosławieństwo Pana Boga.

Vivat Jezus!
Tomasz Wawrzkowicz
Delegat Stanowy
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Katecheza Kapelana

Katecheza 92
RYTUAŁY

W każdej porządnej organizacji, czy w każdej, dobrze zarządzanej firmie, szuka się czynnika, który pozwoliłby danej organizacji rozwijać się szybciej, osiągać lepsze rezultaty, czy poprawić jakość funkcjonowania. Niektóre firmy inwestują w specjalne pomieszczenia, gdzie pracownicy mogą znaleźć chwilę odpoczynku, gdzie indziej są automaty z kawą czy z przekąskami, żeby pracownicy nie musieli daleko chodzić, żeby odświeżyć swoje siły, w innych natomiast firmach można przyjść do pracy ze swoim czworonogiem. Są takie firmy, w których stawia się na bezpieczeństwo fizyczne każdego pracownika a w jeszcze innych w niektóre dni pracownicy mogą przyjść do pracy ubrani mniej oficjalnie. Te czynniki mogą być od zewnętrznych po wewnętrzne: od zmiany przepisów państwowych po zmianę prezesa firmy, i odwrotnie, od zmiany stylu zarządzania (organizacje tzw. "turkusowe") po wystrój naszych biur. W literaturze określa się to mianem Change Factor - czynnik zmiany.

Od kilkudziesięciu lat pracując w obszarze małżeństwa i rodziny (i jako wykładowca Instytutu Studiów nad Rodziną i jako rekolekcjonista, spowiednik czy "ks. Programista"– współtwórca Programów na Miłość i Życie) szukam ciągle tego czynnika, który w małżeństwie miałby najwięcej do zaoferowania samym małżonkom, pomagając im wzrastać w relacji. Mówiąc językiem bł. Pawła VI, aby "miłość ich w radościach i trudach codziennego życia, nie tylko trwała, ale jeszcze wzrastała, tak ażeby stawali się niejako jednym sercem i jedną duszą i razem osiągnęli swą ludzką doskonałość." (HV 9)

Jest na pewno wiele takich czynników, które pomagają: dialog małżeński, wspólnota wiary, wspólne środowisko pochodzenia i podobne wykształcenie, podobne temperamenty, wspólna wizja świata, itp. Ale co zrobić, kiedy w tych obszarach jest więcej różnic niż podobieństw, kiedy w naturalnych odniesieniach jest dużo wyzwań: jak np duża różnica wieku, albo dopiero po wielu latach małżeństwa staliśmy się rodzicami, czy pobraliśmy się jak już byliśmy w poważnie średnim wieku, albo kiedy praca małżonków i ich rodzicielstwo wymuszają dwa kompletnie różne style życia, jak np. homeschooling i praca urzędnika, czy praca w biurze i praca, która wymusza ciągłe podróże.

Towarzysząc przez blisko trzydzieści pięć lat małżonkom na wszystkich etapach ich życia, z różnymi problemami i trudnościami, z którymi się zmagają, nieustannie szukałem takiego czynnika, który mógłby małżonkom pomóc być lepszymi; na tyle uniwersalnego, że byłby niezależny i od czynnika wiary i od czynnika wykształcenia, od zawodu i ilości pociech w domu. Takiego prawdziwego Change Factor.

Po wielu latach pracy i po wielu Programach poprowadzonych dla tylu już absolwentów coraz bardziej skłaniam się do przekonania, że takim czynnikiem są rytuały: stałe punkty dnia, tygodnia, miesiąca i roku, które stają się dla małżonków okazją do spotkania, do pobycia razem i do odkrywania razem swojego bogactwa i wzajemnego piękna. Rytuał, który ma swój początek i jakiś okres trwania, który ma także swoje naturalne zakończenie, jak np. napicie się przed spaniem gorącej czekolady, czy kawa po obiedzie, gdy zostajemy na chwilę sami, a dzieci przechodzą do swoich zajęć. Czy jak kawa po śniadaniu, ale jeszcze przed ruszeniem do pracy, żeby spędzić ze sobą jeszcze trochę czasu razem, żeby porozmawiać, pobyć ze sobą, ucieszyć się tym, że jesteśmy razem, zanim rozdzielimy się na kilka godzin pracy poza domem.

On wstawał wcześnie rano, żeby mieć poranny czas na swoje modli-

twy, refleksje i lektury. Ale zawsze kończył ten czas tak, żeby przyjść z dwoma filiżankami kawy do swojej małżonki, która jeszcze była w łóżku, żeby sobie poopowiadać co ich czeka danego dnia. Zaczynają się więc przygotowaniem powiedzmy kawy, mamy czas na jej wypicie i porozmawianie i kończy się naturalnie, kiedy kawa jest wypita.

Mamy kilka rodzajów rytuałów. Najpierw są rytuały dzienne, które zajmują ok. 20 minut. Mogą być rano, mogą być wieczorem, mogą być przed pójściem spać, kiedy już dzieci albo śpią, albo pozostają w swoich pokojach, a rodzice mają swoją chwilę wieczornej ciszy, żeby pobyć ze sobą jeszcze przez chwilę, mogą być po powrocie do domu, czy przed samym nocnym spoczynkiem. Jeśli może to być aktywny czas (jak spacer, czytanie głośno jakiejś lektury, czy nawet układanie puzzli) to tym lepiej. Czas pasywny, jak np. oglądanie razem jakiegoś serialu, jest też dobry, ale jak samo określenie - pasywny - mówi, nie wnosi zbyt wiele w jakość relacji. Oczywiście, że także może być, ale raczej jako przerywnik, czy jako sobotnia atrakcja raczej, aniżeli stały rytuał. Chodzi o to, żeby małżonkowie byli świadomymi swojej relacji każdego dnia, żeby małżeńskie przebywanie ze sobą (a nie załatwiane spraw razem) było czymś normalnym i naturalnym. Prawdopodobnie najlepszym rytuałem (choć wiem, że nie zawsze jest to możliwe, choćby ze względu na wiek dzieci) jest wspólny spacer, z trzymaniem się za ręce i możliwością prowadzenia dialogu o tym, co dla nas ważne, ale też, gdzie jest możliwe zwykłe, proste przebywanie ze sobą i cieszenie się pięknem przyrody.

Drugim ważnym rytuałem jest rytuał tygodniowy. Na ten rytuał potrzebujemy już całą godzinę. I podobnie jak przy rytuałach dziennych, troszczymy się, żeby to był czas bardzo dobrej jakości, czas na bycie ze sobą, a nie na omawianie spraw, rozwiązywanie problemów logistycznych z organizacją zajęć dla dzieci, czy planowaniem najbliższego tygodnia. Na rytuał godzinny dobrze jest wybrać się na dłuższy spacer, albo zaplanować jakiś wspólny posiłek tylko we dwoje (podwieczorek, drugie śniadanie, może lampka wina przy świecach i pięknej muzyce). Ten jeden raz w tygodniu mamy trochę więcej czasu dla siebie. Jest już zdecydowanie trudniej zorganizować sobie taką godzinę, ale... jeśli już umiemy zatroszczyć się codziennie o 20 minut dla siebie, to też i łatwiej będzie zaplanować taką godzinę. I tu praktyczna rada. Wiem doskonale, że w małżeństwie i dużej rodzinie albo rodzinie z małymi dziećmi nie ma się wcale czasu dla siebie. A kiedy już jest jakaś chwila wolna, albo szybko nadrabiamy zaległości w praniu, prasowaniu czy odpowiedzi na wiadomości, albo marzymy tylko o tym, żeby się jak najszybciej położyć, bo za chwilę najmłodsze znowu się odezwie i trzeba będzie, czasem wielokrotnie, wstawać w nocy. Ale jest to pułapka, w którą niestety wiele małżeństw wpada, pozwalając, żeby czas nie był zarządzany przez nich, tylko przez dzieci. Zaczynamy żyć wtedy pod dyktat dzieci i ich zajęć, obiecując sobie, że kiedyś, jak już wyrosną, to będziemy mieli więcej czasu dla siebie. Jeśli nie nauczymy się planować swojego czasu dzisiaj, czasu dla siebie i dla swojego małżeństwa, to nie nauczymy się go później. Oparciem dla żony jest mąż, oparciem dla męża jest żona, a nie dla niej dzieci a dla niego jego praca. Czas mają ci, którzy potrafią go planować, którzy potrafią stawiać priorytety. Moja żona/mój mąż są dla mnie najważniejszymi osobami, bo to sobie ślubowaliśmy miłość. I nasza miłość do dzieci i ich dobre wychowania zależy wprost od jakości naszej relacji. Żadna żona, która jest w konflikcie ze swoim mężem nie będzie dobrą mamą dla "swoich" dzieci i żaden mąż, skonfliktowany ze swoją żoną nie będzie dobrym tatą dla "swoich" dzieci. A to dlatego, że dzieci nie są moje, tylko nasze i jeśli nie potrafię zatroszczyć się o czas dla nas, to nie będę widzieć naszych dzieci, tylko "moje". Wniosek– czas ten trzeba zaplanować, wpisać w kalendarz, sprawdzić co może stanąć na przeszkodzie i zapobiec – jak dalece się da – możliwym utrudnieniom.

Trzecim rytuałem jest rytuał miesięczny. Jak sama nazwa wskazuje – jeden raz w miesiącu organizujemy sobie 4-5 godzin czasu tylko dla siebie. To jeszcze większe wyzwanie logistyczne, zwłaszcza dla rodziców małych dzieci, ale to że trudne wcale nie musi oznaczać, że niemożliwe. Tym razem możemy zaplanować porządną randkę: wyjście do teatru, połączone z jakąś kolacją w mieście, wycieczka rowerowa i poznawanie najbliższej okolicy, wyprawa do parku linowego, albo do muzeum czy skansenu, który planowaliśmy już od dawna odwiedzić czy zobaczyć. Może to być też wyjście do kina czy po prostu długi spacer w lesie czy dużym parku z kawą czy lodami gdzieś po drodze. Może też być wyprawa na piknik, choćby na zwykłym kocu rozłożonym na dywanie w dużym pokoju, bo czas ze względu na epidemię nie pozwala nam wychodzić. Nie miejsce jest najważniejsze, ale zaplanowanie tych kilku godzin, który pragniemy spędzić razem. Czasem słyszę od małżonków, że to niemożliwe, albo o czym tu przez tyle godzin rozmawiać, skoro na bieżąco wszystko ze sobą omawiamy... Powiedzmy sobie szczerze, to są bardzo często tylko wymówki, bo ludzie którzy się kochają nie mają problemu z tematami do rozmowy. A jeśli naprawdę taki problem istnieje, to znajdziecie w internecie mnóstwo pomocy do małżeńskiego dialogu w rodzaju kart rozmów małżeńskich, które przeprowadzą przez trudne początki, aż nabierzecie wprawy. I podobnie jak przy poprzednim rytuale – jeśli uda wam się zacząć z codziennym i każdego dnia znajdziecie dla siebie 20 minut dobrej jakości czasu, to będzie dużo łatwiej o czas dla rytuału tygodniowego, a jak dobrze przeżyjecie cztery rytuały tygodniowe, to już dużo łatwiej będzie wam zabrać się za rytuał miesięczny. Nauczycie się po drodze jakie klasyczne pułapki na was czekają i jak sobie z nimi radzić. Już starożytni wiedzieli, że wszelkie początki są trudne. Najważniejsza sprawa, to nie zrażać się trudnościami i iść ciągle wytrwale dalej. Jest też współczesne powiedzenie w języku angielskim: practice makes progres /ćwiczenia czynią postępy/, a w języku polskim „praktyka czyni mistrza".

I wreszcie rytuał roczny. Ponowne przeżycie "miesiąca miodowego",

choć tylko w jeden-dwa dni. Z całą świadomością rozmaitych trudności na każdym etapie waszego życia. Może uda się podrzucić dziadkom wasze pociechy, może najmłodsze musi być z Wami a może już nie. Ważne, żeby pozwolić sobie na wyjazd, choćby gdzieś niedaleko, i nie musi być wcale drogo. Może być oczywiście jakiś skromny hotel w pięknym miejscu, ale też może być i gospodarstwo agroturystyczne czy najprostszy namiot. Warto jednak wybrać się gdzieś poza swoje najbliższe otoczenie, żeby sobie przypomnieć, że wasza rodzina zaczęła się od małżeństwa, że to sobie ślubowaliście (a nie dzieciom), że jesteście dla siebie najważniejsi. Ponieważ śluby małżonkowie biorą w ciągu całego roku, czasem trudno jest zaplanować taki wyjazd dokładnie w jego rocznicę, bo to albo czas świąt, albo pierwszych komunii św., albo zimno czy co tam jeszcze może stać na przeszkodzie. Można oczywiście wtedy wybrać jakiś inny ważny dla waszego małżeństwa dzień: dzień oświadczyn, może dzień pierwszego pocałunku albo moment narodzin waszego dziecka. Jest wiele takich dni, które związane są z waszą małżeńską historią i nie będzie trudności z wyborem dnia. Większe trudności mogą być tylko z planowaniem szczegółów. Wierzcie mi, ten dzień (czy cały weekend) jest szczególnie ważny, bo małżeństwo nie ma innych obrońców niż wy sami, i jak wy się nie zatroszczycie o siebie, o swoje małżeństwo, o czas dla siebie i o jakość waszych odniesień to nikt inny się nie zatroszczy. A wiecie dobrze, że wszystko inne od tego zależy: szczęście i bezpieczeństwo waszych dzieci (mających kochających się i dbających o jakość swoje relacji rodziców), wasze miejsca pracy (mający ludzi, którzy są szczęśliwi, mają swoje życie i wiedzą nie tylko po co pracują ale i dla kogo pracują), społeczeństwo (mające dobry, ciepły, kochający i troszczący się o siebie nawzajem dom), parafia itd., itp.

Słyszę to nieustannie od tylu lat – nie mamy czasu. Tak, jakby czas nie zależał od nas, tak jakby ktoś inny za nas czas planował. Wiemy doskonale, że z trasy trzeba zjechać, żeby zatankować samochód. Nie spotkałem nikogo, kto by się tłumaczył, że nie może zjechać na stację po paliwo, bo nie ma czasu. Podobnie z posiłkiem. Możemy nie jeść i przez cały dzień, ale zwalanie tego na brak czasu prędzej czy później odbije się na nas, jak nasz samochód, który stanie bez paliwa, czy jak nasze nerwy, które "wybuchną", bo jesteśmy niedospani, czy jak ciało, które odmówi współpracy, bo je zagłodziliśmy. Nasze relacje potrzebują czasu. Jak nie znajdziemy go, to w którymś momencie obudzimy się kompletnie sami.

Rytuały są proste. Nie wymagają specjalnego przygotowania ani specjalnej logistyki. Jedyne co potrzebują to trochę czasu z naszego przepełnionego dnia. Gdy nauczymy się o niego troszczyć, to z nawiązką nam wynagrodzi każdą poniesioną inwestycję w ten czas. Starożytni mówili: serva regulam, regula te servabit. Zachowaj ład, regułę, rytuały, a ład, reguła czy rytuał ocali ciebie i twoje małżeństwo. Powodzenia. :-)

Ks. dr Jarosław Szymczyk

Rozmowa z Sekretarzem Stanowym

Vivat Jezus! Za nami prawie dziesięć miesięcy Roku Bratniego 2019/20. Jaki to czas dla naszej jurysdykcji?

Sekretarz Stanowy Krzysztof Zuba: Vivat Jezus! Ten Rok Bratni to kolejny okres dynamicznego rozwoju Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce. Obserwując zaangażowanie braci w radach lokalnych w działalność programową możemy być naprawdę dumni, gdyż dzięki tak wielu inicjatywom udało się pomóc wielu osobom, a swoją postawą rycerze ukazywali, jaka powinna być rola mężczyzn w Kościele, rodzinie, społeczności. Ten Rok Bratni to także czas, gdy wielu nowych mężczyzn zdecydowało się wstąpić nasze szeregi i szerzyć ideę księdza Mc Givneya w kolejnych rodzinach i parafiach.

A jaki był to czas dla Rady Stanowej i Sekretarza Stanowego.

To rzeczywiście był, a właściwie to jest okres bardzo pracowity. W końcu czerwca spotkaliśmy się z delegatami rejonowymi na spotkaniu szkoleniowo – organizacyjnym w Toruniu i w Sanktuarium Matki Bożej Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i Świętego Jana Pawła II odbyło się, z udziałem bpa Wiesława Śmigla, wprowadzenie na urząd. W czasie wakacji rozpoczęliśmy przygotowania do X Konwencji Stanowej i uczestniczyliśmy w 137-ej Najwyższej Konwencji w Minneapolis. Cieszymy się ogromnie, że w składzie polskiej delegacji znalazł się również nasz brat w rycerstwie - ksiądz profesor Paweł Bortkiewicz. Po powrocie z konwencji, wspólnie z małżonką, przez trzy dni pielgrzymowaliśmy pieszo na Jasną Górę. We wrześniu odbyły się spotkania z wielkimi rycerzami w Skorzeszycach i Przysieku, a także w Częstochowie Ceremonia Nadania Stopnia Patriotycznego. W październiku odbyła się Rodzinna Pielgrzymka Rycerzy Kolumba na Jasną Górę, w trakcie której mieliśmy okazję spotkać się m.in. z Generałem Ojców Paulinów – o. Arnoldem Chrapkowskim i biskupem Andrzejem Przybylskim. W listopadzie, wspólnie z Delegatem Stanowym Tomaszem Wawrzkowiczem, mieliśmy okazję spotkać się z ks. Kardynałem Kazimierzem Nyczem – również Rycerzem Kolumba i zaoferować pomoc przy współorganizacji uroczystości beatyfikacyjnych zaplanowanych na czerwiec bieżącego roku. Przełom listopada i grudnia to także czas spotkania półrocznego z delegatami rejonowymi, które odbyło się w Tarnowie. W grudniu miałem okazję uczestniczyć w Sosnowcu w spotkaniu świątecznym rejonu 20, w którym udział wziął także brat w rycerstwie - biskup Grzegorz Kaszak. Także w tym miesiącu w Gdańsku reprezentowałem Rycerzy Kolumba w Kongresie 108 Męczenników II Wojny Światowej. W styczniu w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski odbyła się konferencja prasowa o Rycerzach Kolumba z udziałem Rady Stanowej i Sekretarza Generalnego Episkopatu Polski bpa Artura Mizińskiego, a którą po-

prowadził Rzecznik Episkopatu Ksiądz Paweł Rytel – Adrianik. W styczniu wzięliśmy wspólnie z Delegatem Stanowym udział w posiedzeniu Komisji ds. Rodziny Episkopatu Polski prezentując działania podejmowane przez naszą organizację. W styczniu dotarła także do nas smutna wiadomość o śmierci naszego zasłużonego członka – księdza biskupa Stanisława Stefanka. W lutym po raz kolejny spotkaliśmy się z Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski Abp. Stanisławem Gądeckim i Kapelanem Stanowym Abp. Wacławem Depo oraz uczestniczyliśmy w kolejnych ceremoniach stopnia formacji i rycerskiego. Przez cały Rok trwała Peregrynacja Obrazu Matki Bożej Wspomożycielki Prześladowanych Chrześcijan, dzięki czemu możemy pomagać parafii w Dolinie Niniwy. Ten Rok Bratni to także okres spotkań z wieloma hierarchami Kościoła w Polsce, czas rozmów o możliwym zaangażowaniu rycerzy w kolejne inicjatywy, takie jak choćby zaplanowany na marzec Narodowy Marsz Życia w Warszawie, którego jesteśmy współorganizatorami.

Rozwój pandemii pokrzyżował jednak te plany...

Z uwagi na zagrożenie epidemiologiczne to wydarzenie zostało przeniesione na inny okres, podobnie jak choćby ceremonie w Gdańsku, Toruniu i Rzeszowie oraz marcowe spotkania z wielkimi rycerzami. Pod znakiem zapytania stoi Konwencja Stanowa w Zakopanem.

Rozmawiamy pod koniec kwietnia, w okresie kiedy Rada Stanowa zwykle uczestniczyła w Uroczystościach ku czci Świętego Wojciecha.

Tak, koniec kwietnia to zawsze bardzo pracowity dla nas okres. Od kilku lat ksiądz Prymas Wojciech Polak przesyła imienne zaproszenia dla Rady Stanowej, oczekując naszej obecności zarówno w sobotniej uroczystej procesji, jak również w niedzielnej Mszy Świętej Odpustowej. Ogromnym zaszczytem dla nas Rycerzy Kolumba było to, że w uroczystościach brał udział również Korpus Stopnia Patriotycznego. W tym roku sytuacja jest inna, gdyż pandemia uniemożliwiła uroczyste obchody ku czci Patrona Polski Świętego Wojciecha

No właśnie, pandemia zmieniła plany większości osób powodując strach, a niekiedy nawet panikę.

W tym roku obchodzimy setną rocznicę urodzin Świętego Jana Pawła II i dlatego warto sięgnąć po Jego naukę, którą do nas kierował. Nawet w najtrudniejszych sytuacjach mówił Totus Tuus, by za chwilę dodawać nam otuchy słowami: „Nie lękajcie się". To dla nas nowe, zupełnie niespodziewane doświadczenie, lecz po krótkim szoku, czy wręcz niedowierzaniu wobec tego co się dzieje musimy odnaleźć się w nowej rzeczywistości.

Śledząc aktywność rad lokalnych to już się dzieje.

No właśnie, to pokazuje jak bardzo potrzebna jest nasza wspólnota i nasza działalność. Z dumą zauważam, że od pierwszych dni zagrożenia Rycerze Kolumba odpowiedzieli na zachętę Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski Abpa Stanisława Gądeckiego, podjęli inicjatywę „Mosty Jedności i Braterstwa w Modlitwie" i całymi rodzinami wieczorem trwają na modlitwie o ustanie epidemii, a także modlą się za chorych i cierpiących. Śledząc doniesienia z Rad Lokalnych powstało wiele wspaniałych inicjatyw modlitewnych, a także pomocowych, pomimo niewątpliwego zagrożenia. Pomocą objęci zostali zwłaszcza starsi i samotni, którzy takiej pomocy w sposób szczególny potrzebują. Warto zauważyć, że w wielu radach zorganizowano zbiórki, aby zakupić sprzęt medyczny, czy jak w przypadku Tomaszowa Lubelskiego – respirator.

Czas Wielkiego Postu to czas zbiórek żywności. Wydawać by się mogło, że w tym czasie zorganizowanie takiej akcji jest niemożliwe.

Dla rycerzy nie ma rzeczy niemożliwych. Udowodnili to choćby bracia z Ostojowa, którzy przez cały rok w parafii prowadzą Diakonię Miłosierdzia, polegającą na cyklicznej zbiórce żywności w parafii, która później jest przekazywana potrzebującym. Zasady bezpieczeństwa zostały zachowane i pomoc trafiła we właściwe ręce.

W brata Radzie Lokalnej tradycją jest, że w Wielki Piątek to Rycerze Kolumba prowadzą Drogę Krzyżową o godzinie 15.

Nie inaczej było i w tym roku. Ale byłe to nabożeństwo, które na pewno zapamiętamy na długo. W świątyni, która zazwyczaj w tym dniu wypełniona była po brzegi byliśmy tylko my w pięciu i odprawiający nabożeństwo ksiądz Prałat Jan Biedroń. Na szczęście, dzięki bezpośredniej relacji za pośrednictwem Katolickiej Telewizji Serbinów, wierni duchowo mogli się z nami łączyć za pośrednictwem telewizji kablowej i Internetu. Rozważania poświęcone były przeżywaniu Eucharystii i choć ich tekst przygotowaliśmy na długo przed wybuchem epidemii, to ta tematyka trafiła bardzo mocno do serc wielu osób, gdyż działo się to w czasie, gdy praktycznie nie było możliwości, aby osobiście uczestniczyć w Mszach świętych.

Przeżywanie liturgii za pośrednictwem środków masowego przekazu to kolejne doświadczenie, przez które musimy przejść.

Sytuacja rzeczywiście jest wyjątkowa i naszym obowiązkiem jest dostosować się do zarządzeń biskupów diecezjalnych i Konferencji Episkopatu Polski. Dzięki współpracy Telewizji Trwam i TVP praktycznie codziennie możemy śledzić liturgie z Jasnej Góry i cyklicznie uczestniczyć w Mszach Świętych sprawowanych przez Kapelana Stanowego Abpa Wacława Depo. Ale wielu rycerzy dodatkowo wzięło na siebie odpowiedzialność za zorganizowanie transmisji internetowych z parafii. Dzięki temu głos księży proboszczów z naszych parafii może trafić praktycznie do każdego, a dzięki temu budowana jest wspólnota parafialna. Wypada mi również powiedzieć o rycerskiej inicjatywie podjęcia duchowej adopcji dziecka poczętego właśnie poprzez transmisję internetową, w czasie której deklaracje złożyło wielu parafian.

Czyli potwierdzenie znajduje nasze hasło: Solidarni z biskupami i księżmi!

Rzeczywiście zwłaszcza teraz jest czas, że należy je wprowadzać w czyn. I to się dzieje na naszych oczach. Rycerze przygotowują i odkażają kościoły, kierują ruchem wiernych, rozprowadzają prasę katolicką, przygotowywali groby pańskie itp. Ale przede wszystkim są blisko naszych kapłanów, służą pomocą i dobrym słowem.

To również czas weryfikacji znaczenia słowa braterstwo.

Przed pandemią czasem byliśmy zaprzątnięci bieżącymi sprawami i brakowało nam czasu na kontakty z braćmi, którzy zrobili kilka kroków w tył i rzadziej angażowali się w działalność rady. Ten czas rzeczywiście sprawił, że wiele kontaktów udało się odnowić, a także poznać sytuację w jakiej są inni bracia i udzielić im pomocy.

Czyli - nowe czasy, nowe wyzwania ...

Jestem przekonany, że ksiądz Michael Mc Givney zakładając Rycerzy Kolumba miał na myśli przygotowanie katolicki rodzin właśnie na takie czasy. Kiedy może się okazać, że będziemy zmuszeni wyjść ze strefy komfortu i z większą wrażliwością spojrzeć na ludzi wokół nas. Od tego roku istnieje możliwość dokonania odpisu 1% podatku na rzecz Rycerzy Kolumba. Rada Stanowa zdecydowała, że będziemy promowali inicjatywy związane z rodziną i życiem, a rady lokalne mają możliwość po wpisaniu celu szczegółowego w deklaracji pozyskania w ten sposób części środków na inicjatywy własne. Rady lokalne mogą skorzystać z konta rady stanowej aby pozyskiwać darowizny na swoją działalność. Warto włączyć się także w inicjatywy rady najwyżej, np. dotyczące zbiórki żywności. Od operatywności rycerzy zależy, jak duże środki uda się zebrać. Niewątpliwie potrzeba aktywności w działaniu i dostrzeganiu, jak pomoc jest najbardziej potrzebna.

W więc naszą dewizą wciąż będzie: „Wiara przez uczynki"?

Właśnie w ten sposób najpełniej może być realizowana idea Rycerzy Kolumba. Cztery filary, a więc: Wiara, Życie, Rodzina i Społeczność sprawiają, że nasza obecność w parafiach, rodzinach i społecznościach lokalnych jest tak oczekiwana. Rozpoczynajmy więc nasze spotkania i działania wspólną modlitwą, a następnie angażujmy jak największą ilość braci w dzieła miłosierdzia. Wstańmy z kanapy i dajmy taką możliwość również innym mężczyznom. Zapraszam również wszystkich chętnych, którzy chcieliby włączyć się w działanie na szczeblu ogólnopolskim do kontaktu mailowego :

sekretrzstanowy@kofc.pl

Na koniec pragnę pozdrowić wszystkich Kapelanów, a także Braci z całej Polski wraz z członkami Waszych rodzin. Dziękuję za Wasze zaangażowanie i wszystko co robicie każdego dnia. Wierzę, że wkrótce sytuacja unormuje się i po raz kolejny będziemy mogli spotkać się osobiście. Życzę wielu łask Bożych i opieki Matki Bożej z Guadelupe. Vivat Jezus!

Rozmowę przeprowadził Rafał Szczypta – Dyrektor ds. Programowych Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

---

Członkostwo

Zacni Bracia,

dzięki Waszemu naprawdę dużemu zaangażowaniu, od początku Roku Bratniego tj. od 1 lipca 2019 roku do dnia dzisiejszego, w nasze szeregi wstąpiło 466 nowych Braci oraz założone zostały 2 nowe Rady w miejscowościach: Raniżów oraz Rzepiennik Strzyżewski. To oznacza, że Zakon Rycerzy Kolumba w Polsce liczy już 6143 członków działających w 119 Radach Lokalnych i kilkudziesięciu Parafialnych Okrągłych Stołach. W imieniu Rady Stanowej składam każdemu z Was moje serdeczne podziękowanie za to wielkie dzieło budowy coraz większej i silniejszej jurysdykcji polskiej. Jestem przekonany, że gdyby nie pandemia, która od dwóch miesięcy w sposób znaczący ograniczyła nasze możliwości zapraszania i przyjmowania kolejnych mężczyzn, liczby te byłyby zdecydowanie większe.

Cieszy fakt, że mimo tych wielu ograniczeń dotyczących m.in. przemieszczania się, czy też bezpośrednich kontaktów międzyludzkich, w miesiącach marcu i kwietniu przyjęliśmy do naszej bratniej wspólnoty katolickich mężczyzn 34 nowych Braci. To efekt skorzystania przez niektóre Rady z możliwości przeprowadzenia Ceremonii Przyjęcia w trybie uproszczonym - zgodnie z zaleceniami Najwyższego Rycerza Carla Andersona. Mam nadzieję, że ten przykład zachęci Braci z pozostałych Rad do tego by, jeśli są kandydaci, nie odkładać Ceremonii Przyjęcia na późniejszy czas, ale by organizować i przeprowadzać je możliwie jak najszybciej w zaproponowanym przez Najwyższego Rycerza trybie. Oczywiście z zachowaniem obowiązujących przepisów sanitarnych.

Złagodzone ostatnio przepisy dotyczące liczby wiernych uczestniczących w liturgii dają wielu z nas możliwość ponownego osobistego uczestnictwa w Mszy Świętej. To oznacza, że od kilku do kilkunastu Braci Rady lokalnej może już wspólnie wziąć udział w tzw. comiesięcznej rycerskiej Mszy św. Jeżeli Wasze parafie transmitują Msze św. postarajcie się Braciom, którzy znajdują się w tzw. grupie podwyższonego ryzyka i nie mogą z Wami być w kościele, zapewnić możliwość udziału w tych Mszach św. za pośrednictwem transmisji w internecie.

Przed nami ostatnie dwa miesiące Roku Bratniego 2019/2020. Jest to zwykle okres, w którym Rady ubiegające się o Nagrodę Najwybitniejszej Rady starają się o spełnienie wszystkich wymagań zarówno tych z obszaru członkowskiego jak i programowego. Mam nadzieję, że zdobycie tej Nagrody jest celem każdej Rady lo-

kalnej w Polsce. Przypomnę, że aby ubiegać się o nią Rada powinna zrealizować swój cel członkowski (określony wzrost członkostwa) w Radzie, zrealizować określone działania programowe zgodnie z podręcznikiem „Wiara przez Uczynki" oraz w terminie do 30 czerwca (najlepiej do 15 czerwca) złożyć na formularzu SP-7 wniosek o Nagrodę im. Kolumba. Na dzień dzisiejszy 32 Rady w Polsce już zrealizowały cel członkowski. Kolejnym kilkudziesięciu Radom niewiele brakuje – wystarczy, że zaproszą i przyjmą co najmniej jednego lub dwóch nowych Braci.

Miesiąc czerwiec jest kolejnym miesiącem, w którym w całym naszym Zakonie, zaplanowano Tydzień Przyjęć. W tym Roku Bratnim przypada on w dniach od 14 do 20 czerwca. Jednak każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, że ze względu na trwającą pandemię coronawirusa oraz nieznane na dzień dzisiejszy terminy odmrażania obowiązujących ograniczeń, trudno będzie tak zaplanować Ceremonie Przyjęcia, aby wypadły one dokładnie w tym Tygodniu. Dlatego starajmy się na bieżąco organizować i przeprowadzać (najlepiej w uproszczonym trybie) Ceremonie Przyjęcia w miarę możliwości Rady oraz w dogodnym dla kandydatów czasie.

Pamiętajmy, że wielu katolickich mężczyzn ciągle czeka na nasze zaproszenie i możliwość wspólnego z nami kontynuowania dzieła zapoczątkowanego przez ks. McGivney'a.

Vivat Jesus!
Jacek Pisz
Dyrektor ds. Członkostwa
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Programy

Zacni Bracia Rycerze,

Wkroczyliśmy w piękny Maryjny miesiąc maj. To czas, kiedy wyśpiewujemy dla naszej Królowej pieśni i Litanię Loretańską. Pamiętajmy również o modlitwie różańcowej oraz o Apelu Jasnogórskim, kiedy to całymi rodzinami łączymy się duchowo z Częstochowskim Sercem Narodu.

Módlmy się o jak najszybszą beatyfikację Kardynała Wyszyńskiego. Pytanie podczas Apelu Jasnogórskiego Abpa Depo jest bardzo ważne i stawiające nam wielkie zadanie: czy stać nas o kołatanie u Matki Bożej o szybką beatyfikację Kardynała Wyszyńskiego?

Modląc się natomiast za chorych na koronawirusa nie zapominajmy o modlitwie za chorych na inne niebezpieczne i nieuleczalne choroby, bo oni również jej potrzebują.

Modląc się o ustanie epidemii nie zapominajmy również wyciągnąć wniosków z tego trudnego doświadczenia. Nie możemy dopuścić, aby te cierpienia i troski wielu ludzi poszły na marne.

Powinniśmy usłyszeć wołanie: Człowieku! Nie jesteś wiecznym i ostatecznym panem tej ziemi!

Czynienie sobie ziemi poddanej nie polega na niszczeniu i wykorzystywaniu drugiego człowieka.

Zachowanie przez człowieka prawa Bożego jest podstawą życia na ziemi. Wiele o wartości ludzkiego życia i moralności pisał i mówił Święty Jan Paweł II. Dziś natomiast niektórzy próbują nadużywać i źle interpretować te słowa Świętego Jana Pawła II które są m.in. w encyklice Evangelium Vitae, które odnoszą się do ochrony życia i głosowań w parlamencie.

Obecnie znów pojawiła się szansa na ograniczenie aborcji i uratowanie rocznie kilkuset bezbronnych dzieci. Przypomnijmy:

„W (...) krajach – zwłaszcza tych, które doświadczyły już gorzkich konsekwencji takiego permisywnego ustawodawstwa – pojawia się coraz więcej oznak ponownego przemyślenia sprawy. W omawianej tu sytuacji, jeśli nie byłoby możliwe odrzucenie lub całkowite zniesienie ustawy o przerywaniu ciąży, parlamentarzysta, którego osobisty absolutny sprzeciw wobec przerywania ciąży byłby jasny i znany wszystkim, postąpiłby słusznie, udzielając swego poparcia propozycjom, których celem jest ograniczenie szkodliwości takiej ustawy i zmierzających w ten sposób do zmniejszenia jej negatywnych skutków na płaszczyźnie kultury i moralności publicznej. Tak postępując bowiem, nie współdziała się w sposób niedozwolony w uchwalaniu niesprawiedliwego prawa, ale raczej podejmuje się słuszną i godziwą próbę ograniczenia jego szkodliwych aspektów.

Także pamiętajmy, że słowa Jana Pawła II są jednoznaczne i nie odnoszą się tylko do głosowania sprzed kilkudziesięciu lat, ale do każdego następnego. A wykorzystywanie tych słów do utrzymania dotychczasowego „kompromisu aborcyjnego" jest wielkim nietaktem i nadużyciem.

Przypominam, że nadal można zamawiać Msze Święte w intencji całkowitego wstrzymania aborcji na 100-lecie urodzin Karola Wojtyły, przyszłego Wielkiego Polaka, Świętego Jana Pawła II.

***

A oto ważne wydarzenia na najbliższy czas:

- 1 maja **– Wspomnienie Św. Józefa Rzemieślnika,**
– Pierwszy Piątek Miesiąca,
- 2 maja – **Uroczystość NMP Królowej Polski,**
– Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej,
– **Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca,**
- 3 maja **– Święto Narodowe Konstytucji 3 Maja,**

- 4 maja – **Św. Floriana, żołnierza, męczennika – Patrona Strażaków,**
- 7 maja – **Najświętszej Maryi Panny Matki Łaski Bożej,**
- 8 maja – **Św. Stanisława ze Szczepanowa, biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski,**
- 13 maja – **Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej,**
- 15 maja – **Międzynarodowy Dzień Rodziny,**
- 16 maja – **Św. Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika, Patrona Polski,**
- 18 maja – **100 urodziny Świętego Jana Pawła II,**
– **Dzień modlitw i Mszy Świętych w intencji zaprzestania aborcji w Polsce,**
- 24 maja – **Wniebowstąpienie Pańskie,**
– **Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych,**
- 26 maja – **Dzień Matki,**
- 30 maja – **NMP Królowej Apostołów,**
- 31 maja – **Zesłanie Ducha Świętego,**
– **Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny.**
- 1 czerwca – **NMP Matki Kościoła,**
– **Dzień Dziecka,**
- 2 czerwca – **NMP Łaskawej Krzeszowskiej,**
- 4 czerwca – **Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana,**
- 5 czerwca – **Pierwszy Piątek Miesiąca,**
- 6 czerwca – **Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca,**
- 7 czerwca – **Trójcy Przenajświętszej,**
- 8 czerwca – **Św. Jadwigi Królowej,**
- 11 czerwca – **Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa - Boże Ciało,**
- 13 czerwca – **II objawienie w Fatimie,**
- 17 czerwca – **Św. Brata Alberta Chmielowskiego,**
- 18 czerwca – **NMP Rokitniańskiej,**
- 19 czerwca – **Najświętszego Serca Pana Jezusa,**
- 20 czerwca – **Niepokalanego Serca NMP,**
- 21 czerwca – **NMP Przyczyny Naszej Radości,**
- 23 czerwca – **Dzień Ojca,**
- 24 czerwca – **Narodzenie św. Jana Chrzciciela,**
- 25 czerwca – **NMP Świętogórskiej z Gostynia,**
- 27 czerwca – **NMP Nieustającej Pomocy,**
- 29 czerwca – **Świętych Apostołów Piotra i Pawła.**

***

Wypożyczenie wystawy **„Jaś w Drodze”** która uświadamia dzieciom, młodzieży i dorosłym to, że życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia na adres e-mail:

programy@kofc.pl

Przekazywanie darowizn na ochronę życia ludzkiego jest możliwe przez poniższy link:

www.kofc.pl/jaswdrodze

Vivat Jezus!
Rafał Szczypta
Dyrektor ds. Programowych
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Jest symbolem polskości

Obchody 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II

„Zadaniem każdego człowieka jest być twórcą własnego życia: człowiek ma uczynić z niego arcydzieło sztuki.”

(Jan Paweł II, List do artystów, 1999 r.)

Historia życia Karola Wojtyły to wielowątkowa opowieść o artyście, filozofie, duszpasterzu, wychowawcy młodzieży oraz człowieku o wielkim wpływie na kształt dzisiejszego świata. Tym, co łączy wszystkie jego życiowe powołania jest humanistyczne przesłanie, pełne wiary w drugiego człowieka oraz przekonanie o potrzebie dialogu i porozumienia ponad różnicami kulturowymi i ideologicznymi. Jego fascynująca biografia dowodzi, że ludzkie życie może być zwyczajne w swej niezwykłości.

„Moje lata dziecięce i chłopięce zostały naznaczone utratą osób najbliższych”.

(André Frossard, Nie lękajcie się! Rozmowy z Janem Pawłem II)

Nad Twoją białą mogiłą
o Matko – zgasłe Kochanie –
me usta szeptały bezsiłą:
– Daj wieczne odpoczywanie.

(Karol Wojtyła, Nad Twoją białą mogiłą, fragment wiersza, 1939)

Karol Józef Wojtyła urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach jako drugi syn Karola Wojtyły seniora i Emilii z Kaczorowskich. Miał starszego o 14 lat brata Edmunda, a jego siostra Olga zmarła tuż po urodzeniu (w 1916 roku). Chrzest Święty przyjął w kościele parafialnym pw. Najświęt-

szej Marii Panny w Wadowicach 20 czerwca 1920 roku.

Rok 2020 obfituje w jakże ważne rocznice dla naszego Narodu i Kościoła.

700 lat temu 20 stycznia 1320 r., książę Władysław Łokietek koronowany został na króla Polski. Moment ten uznawany jest za koniec rozbicia dzielnicowego. 100 lat temu w Pucku pod przewodnictwem gen. Józefa Hallera odbyła się uroczystość zaślubin Polski z morzem. Mija 100 lat od zwycięstwa nad bolszewikami, 85 lat temu w Belwederze zmarł marszałek Józef Piłsudski, pięć dni później odbył się jego pogrzeb na Wawelu. Mija 80 lat od zbrodni katyńskiej a 75 lat temu zakończyła się II wojna światowa w Europie i otwarły się bramy wyzwolonego Auschwitz, 50 lat temu doszło do masakry na Wybrzeżu, mamy 40 lecie „Solidarności" i 30-lecie pierwszych wyborów prezydenckich i w pełni demokratycznych po 1945 r. wyborów samorządowych; 10 lat temu doszło do tragedii smoleńskiej.

Ten rok to także 100. rocznica urodzin Jana Pawła II. Dla nas Rycerzy ta data wydaje się być, jeśli nie najważniejsza, to na pewno warta szczególnej uwagi. Papież wielokrotnie nazywał nas przyjaciółmi. Zatem obchodzimy urodziny swojego Przyjaciela.

Miały być koncert w TVP, spektakl „Antygona" i zjazd pielgrzymów z całego świata w Wadowicach. W wielu miejscach w kraju planowano - także i z naszym udziałem - szereg wydarzeń kulturalnych, widowiskowych, sportowych, w których miało wziąć udział tysiące wiernych. Mieliśmy 18 maja wspólnie za zachętą Wadowickiego Muzeum Domu Rodzinnego Jana Pawła II o godz. 17.00 zatrzymać się na chwilę, aby wspólnie zaśpiewać "Barkę" w podziękowaniu za dar życia Karola Wojtyły. "Od Bałtyku po Tatry niech brzmi pieśń oazowa w setną rocznicę urodzin Jana Pawła II" tak głosiła zachęta organizatorów. Tego samego dnia na stronie internetowej Instytutu Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II miał zostać udostępniony pokaz laserowy, wykonany na budynku Pałacu Arcybiskupów Krakowskich. Na elewacji miały być wyświetlone słowa papieża odnoszące się do godności osoby ludzkiej, pojęcia prawdy, sprawiedliwości, odpowiedzialności oraz wzajemnego szacunku. W Muzeum Narodowym w Krakowie miała się odbyć wystawa fotografii Adama Bujaka. Jakże nie wspomnieć o Narodowej Pielgrzymce do Rzymu i Eucharystii na Placu Św. Piotra pod przewodnictwem Papieża Franciszka. To tylko kropla w morzu inicjatyw i wydarzeń tego dnia w Polsce i na świecie.

Zapewne w każdej parafii zaplanowane były czuwania jak i uroczyste Msze św. z licznym udziałem wiernych oraz delegacji rządowych i samorządowych. Tutaj jak zawsze mieliśmy swoją posługę w myśl zawołania „W służbie jednemu, w służbie wszystkim".

Miał to być dla nas wspaniały czas radosnego świętowania. Zapewne włożyliśmy w to na poziomie naszych wspólnot wiele pracy, wysiłku i jakże cennego czasu i zaangażowania. Jednak życie, zdrowie i bezpieczeństwo jest najważniejsze.

Ale czy na pewno „miał to być" w czasie przeszłym ?

Po złagodzeniu restrykcji część z zaplanowanych obchodów w „nowej" rzeczywistości da się jednak przeprowadzić. Na to, na co nie będzie zgody, poszukajmy wspólnie z naszymi księżmi kapelanami i proboszczami alternatyw. Może część z zaplanowanych uroczystości uda się przełożyć np. na październik - maryjny ale i nie waham się użyć tego słowa, w naszej Ojczyźnie także i papieski miesiąc. Tutaj ponadczasowe i ciągle aktualne wydaje się być ogłoszone przez Dyrektora Ds. Programowych Brata Rafała Szczyptę dzieło 100 Mszy św. na 100 lecie urodzin Jana Pawła II w obronie życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Niech zamawianie tych Mszy św. potrwa do końca tego roku wspaniałego jubileuszu. To konkretny czyn miłosierdzia względem tych, których życie jest zagrożone. To piękny uczynek miłosierdzia względem ciała. A Jan Paweł II jest przecież papieżem miłosierdzia.

W dwutysiącletniej historii Kościoła trzem papieżom potomni nadali przydomek „wielki" – Leonowi I, Grzegorzowi I i Mikołajowi I. Często tak tytułują Jana Pawła II polscy biskupi, a wśród nich jego następcy na stolicy biskupiej w Krakowie – kard. Stanisław Dziwisz i abp Marek Jędraszewski.

Kilka dni temu podczas liturgicznego wspomnienia św. Wojciecha - Przewodniczący Episkopatu Czech Kard. Duka nazwał Wojciecha i Jana Pawła II, patronami naszej Europy. *„Jaką rolę mogą odgrywać święci Wojciech i Jan Paweł II w naszych czasach, które szukają nadziei? Tak Wojciech, jak i Jan Paweł II to ludzie niezłomnej wiary, którzy odważnie wypełniali powierzony im urząd. Obaj zgodnie pokazują, że bez odwagi, męstwa i cierpliwości, nie można mieć nadziei. Obaj całym swym życiem mówią do nas, że trzeba angażować się dla innych i dowieść to czynami. Samo mówienie, co trzeba by zrobić, nie wystarczy. Jeden z nich ofiarował swe ciało w roku 997, a drugi na placu św. Piotra w 1981 r., a potem w roku 2005 w sposób, w jaki zakończył swe życie na tym świecie."*

Jan Paweł II wciąż jest najczęściej wymieniany jako osoba najważniejsza dla Polaków, we wszystkich badaniach, sondażach ! On po prostu jest symbolem Polskości.

To bardzo istotne, że mamy kogoś takiego, postać, która jest wciąż tak bardzo akceptowana, podziwiana. Jego prorocze nauczanie jest nadal aktualne.

Jak zawsze podczas jubileuszowych celebracji powraca pytanie o duchowe dziedzictwo po Janie Pawle II, o tzw. pokolenie JP2, o znaczenie polskiego papieża tu i teraz. Teolodzy, hierarchowie czy publicyści katoliccy nie mają najmniejszego problemu z odpowiedzią na to pytanie. Na jednym oddechu mówią o wkładzie Karola Wojtyły w upadek komunizmu, rozwinięciu teologii ciała i utwierdzenia katolików w obronie katolickich wartości moralnych, zaangażowaniu papieża w dialog międzyreligijny, o pielgrzymkach, encyklikach i oczywiście duchowości. Niezmienne także pozostaje pytanie, co robimy z dziedzictwem swojego papieża i czy czynimy naprawdę

wszystko, aby nie tylko je wiarygodnie popularyzować tam, gdzie się da, ale i żyć nim na co dzień.

Kryzys wywołany przez koronawirusa sprzyja poszukiwaniom prawdziwych wzorców, niekoniecznie chwiejnych, silących się na młodzieżowość i przebojowość. Takim wzorcem bez cienia wątpliwości jest nasz święty Papież. A zatem ten jubileusz jest czasem, który warto w dużej mierze poświęcić na rozmyślanie o życiu Jana Pawła II, o jego nauce, o jego siłowaniu się z rzeczywistością, o tym, co proponował światu, jak świat na to odpowiadał, jak Polska, jak my na to odpowiadaliśmy. Najważniejszy w naszym świętowaniu powinien być powrót do refleksji nad przesłaniem Jana Pawła II i przeprowadzenie rachunku sumienia. Mimo upływu lat św. Jan Paweł II jest nam bardzo bliski i mamy wiele osobistych wspomnień z nim związanych. Nadal wspominamy jego pielgrzymki do Polski i spotkania w Rzymie. Wielu z nas ma zdjęcia z Papieżem Polakiem czy chwile uchwycone tylko w pamięci naszych serc. Głęboko tkwi w nas także jego odejście do Domu Ojca, kiedy cały świat trwał na modlitwie i był w żałobie. 100. rocznica urodzin św. Jana Pawła II to okazja, by wrócić na nowo do ponadczasowego nauczania naszego wielkiego rodaka. Święty Jan Paweł II uczył otwartości na każdego człowieka i wrażliwości na jego potrzeby. Świadczą o tym już pierwsze słowa Jego homilii z inauguracji pontyfikatu: +„Nie lękajcie się, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi+". Jednocześnie, św. Jan Paweł II niezwykle mocno wziął sobie do serca słowa, jakie skierował do Jego poprzednika sam Chrystus, który polecił św. Piotrowi, by „umacniał braci w wierze". Robił to przez całe swoje życie, teraz my umocnieni jego wiarą i świadectwem życia podziękujmy Bogu za naszego świętego i wielkiego rodaka, który był i jest ogromnym darem dla naszej ojczyzny. I pamiętajmy, że jako Rycerze Kolumba jesteśmy odpowiedzialni za to, by w mądry sposób budować pamięć, i krzewić wartości związane z postacią Jana Pawła Wielkiego.

Widok na bazylikę Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Wadowicach z okna domu Karola Wojtyły

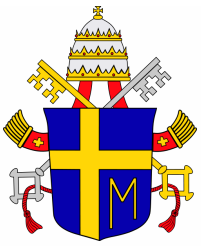

Z kalendarium pontyfikatu Jana Pawła II

1979 r.

8 kwietnia 1979
Jan Paweł II ogłasza pierwszy list do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek.

29 kwietnia 1979
Pierwsze beatyfikacje Jana Pawła II: o. Franciszka Colla OP i o. Jakuba Lavala CSSp.
(W ciągu swego pontyfikatu ogłosi on 1345 błogosławionych i 483 świętych).

30 kwietnia 1979
Arcybiskup Agostino Casaroli zostaje mianowany podsekretarzem (po nominacji kardynalskiej: sekretarz) stanu Stolicy Apostolskiej.

Vivat Jezus!
Paweł Put

Ks. Piotr Skarga i Jego „Kazania Sejmowe"

część I

W 400 – setną rocznicę śmierci ks. Piotra Skargi (2012) metropolita krakowski kardynał Stanisław Dziwisz zapowiedział rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego wspominanego zakonnika. W kolejnym roku, 12 czerwca 2013 formalnie rozpoczął się w Krakowie jego proces beatyfikacyjny. Etap diecezjalny rozpoczął się 8 grudnia 2014 roku. Podczas procesu beatyfikacyjnego w 2015 roku przeprowadzono kwerendę, która wykazała, że szczątki ks. Piotra Skargi pierwotnie pochowane w podziemiach kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie w każdą rocznicę śmierci od XVI w. wystawiane były na widok publiczny, otwierano wieko trumny i wynoszono kawałki kości i szat jako relikwie. W XVII wieku przeniesiono pozostałe kości do małej ołowianej trumny. W 1912 roku otworzono trumnę i znaleziono w niej „stos doskonale zachowanych kości i czaszkę na górze". Protokół z tych oględzin znajduje się w Archiwum Narodowym w Krakowie. Podczas uroczystej sesji zamykającej postępowanie diecezjalne procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego w dniu 21 czerwca 2016 roku metropolita krakowski kardynał Stanisław Dziwisz powiedział m.in., że: „zrobiliśmy to, co do nas należało i to, co się należało księdzu Skardze. Przekazujemy Stolicy Apostolskiej dokumentację świadczącą o jego świętości pozostawiając ostateczną decyzję Ojcu Świętemu" oraz „oby ksiądz Skarga nie czekał już długo na wyniesienie do chwały ołtarzy. Niech zawsze towarzyszy narodowi polskiemu, z którym tak bardzo był związany poprzez swoje życie, słowo i dzieła miłosierdzia". Watykańska Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, która przejęła teraz prace nad materiałem, zajmie się m.in. badaniem cudów koniecznych do uroczystego ogłoszenia ks. Piotra Skargi błogosławionym.

W roku 1912, w 300 rocznicę śmierci ks. Piotra Skargi, ks. J. Piotrowicz w książce *Ks. Piotr Skarga jako kierownik dusz* wydanej w Poznaniu napisał: „Każdy naród ma pewne odrębne właściwości usposobienia, charakteru i temperamentu, które sprawiają, że kierownictwo dusz dla każ-

dego narodu wymaga osobnego zupełnie odrębnego sposobu stosowania zasad religijnych. Dla nas Polaków szczególniejsze ma pod tym względem znaczenie ks. Piotra Skargi. Wielki miłośnik narodu, patryota gorąco kochający swój kraj, a kapłan o duchu apostolskim w najwyższym znaczeniu tego słowa, obdarzony rzadką bystrością i znajomością psychologiczną i pastoralną, tak dziwnie to zwalczał, to budował, to wskazywał, co naszemu narodowemu usposobieniu odpowiadało."

Żeby jednak lepiej zrozumieć zawarte w pismach ks. Piotra Skargi nauki, żeby zrozumieć obronę ojczyzny przed różnowiercami, obronę zdrowej wolności szlacheckiej a jednocześnie wspieranie silnej władzy królewskiej konieczne jest przedstawienie tła społeczno – historycznego królestwa polskiego w drugiej połowie XVI i początkach XVII wieku, w którym żył i tworzył kandydat na Ołtarze ks. Piotr Skarga.

Rzeczpospolitej Obojga Narodów w XVI i początkach XVII wieku

Na świetność polskiego „złotego wieku" czyli wieku XVI, złożyły się dwa zasadnicze czynniki: koniunktura gospodarcza oraz pomyślna sytuacja polityczna. Pierwszy z nich to rozbudowa produkcji i wejście Polski na zachodnioeuropejski rynek jako wielkiego eksportera zboża i bydła. Do kieszeni szlachty i bogatego mieszczaństwa płynęła rzeka pieniędzy. Budżet magnata czy zamożnego szlachcica starczał nie tylko na inwestycje gospodarcze, bogate stroje i sprzęty, lecz także na podróże do zagranicznych uniwersytetów, wspomaganie drukarń i szkół, wznoszenie nowych i rozbudowa starych siedzib. W parze z gospodarczą szła koniunktura polityczna: w XVI stuleciu szlachta przeżywała „złoty wiek" swojej historii. Złożony z tego stanu sejm od XVI wieku rządził państwem wspólnie z królem, często wbrew magnaterii. Posłowie szlacheccy decydowali o poborze podatków, wpływali na treść ustaw, zwanych wówczas konstytucjami, debatowali nad zaciągiem wojska. W XV i XVI wieku szlachta wywalczyła sobie liczne przywileje osobiste; m. in. bez wyroku sądu nie można było jej więzić ani pozbawiać własności ziemskiej. Przedstawiciele szlachty w sejmie uzyskani w 1505 roku przywilej „nihil novi" stwierdzający, że w sprawach publicznych „nic nowego" bez ich zgody nie będzie postanowione. Polska w XVI wieku nie znała wojen domowych na tle politycznym, społecznym czy religijnym. Wewnętrznej koniunkturze politycznej odpowiadał również pomyślny dla Rzeczypospolitej rozwój sytuacji międzynarodowej. Państwo polsko – litewskie po unii lubelskiej rozciągało się na obszarze 815 tys. km^2, w następnym zaś stuleciu, w wyniku nowych nabytków terytorialnych na Wschodzie, powiększyło się do blisko miliona kilometrów kwadratowych. Przejęte, wraz z ziemiami ruskimi Wielkiego Księstwa Litewskiego, latyfundia położyły po unii lubelskiej podwaliny pod potęgę - polityczną i gospodarczą – nowego mocarstwa. Już za rządów Stefana Batorego wystąpiły w życiu politycznym pierwsze niepokojące przejawy anarchizacji. Nie można jednak lekceważyć wybitnych osiągnięć, jak rozwój polskiego parlamentaryzmu czy obdarzenie szerokiego kręgu obywateli prawem udziału w wyborze posłów, a nawet w elekcji samego króla. Uprawnienia te dotyczyły tylko szlachty, w XVI wieku stanowiła ona jedna 8 -10 procent ogółu ludności Rzeczypospolitej. Dla porównania w Anglii po reformie wyborczej z 1832 roku (prawie 300 lat później), do udziału w głosowaniu dopuszczono zaledwie 4,9 procent ludności.

Śmierć Zygmunta Augusta (1572) zapoczątkowała okres wolnej elekcji. Na tron polski zaczęto powoływać kandydatów z krajów rządzonych raczej na sposób absolutny. Pragnąc się zabezpieczyć przed przeniesieniem do Polski obcych wzorców ustrojowych, szlachta skrępowała kolejnych monarchów, w tzw. artykułach henrykowskich, szeregiem daleko idących ograniczeń w tym do wypowiedzenia posłuszeństwa. Rozpoczęte za ostatniego Jagiellona reformy ustrojowe nie naruszały przywilejów szlachty a król skupiał w swoich rękach dużą władzę, m. in. dzięki temu, że dysponował rozdawnictwem dóbr i urzędów, a nawet decydował o nominacji biskupów. Już jednak Stefan Batory dokonał szereg posunięć osłabiających aparat państwowy. Malała popularność króla w społeczeństwie szlacheckim, narastały starcia władcy z izbą poselską, wreszcie pojawiło się podporządkowanie kwestii wewnętrznych polityce zagranicznej, prowadzonej raczej w interesie króla niż państwa. Zjawiska te narastały za panowania Zygmunta III Wazy. Wszystkie te okoliczności nie sprzyjały kontynuowaniu reform ustrojowych w tym sposobu sejmowania, zabezpieczenia skarbowi państwa stałych dochodów w postaci regularnie uchwalanych podatków, powołania licznej i stałej armii. Niepokojąco malała rola sejmu na rzecz sejmików. Prowadziło to do decentralizacji życia politycznego kraju i jego uzależnienia od miejscowych ośrodków władzy. Warunki zaczynali stawiać magnaci. W sejmie zaś senat rozbity był na stronnictwo regalistyczne (popierające wzmocnienie władzy króla) i przedstawicieli opozycji. Senat stał się areną ostrych starć politycznych. Izba poselska poświęcała z kolei dużo czasu na wzajemne kłótnie i oskarżenia. Sejmy już za czasów Stefana Batorego rozchodziły się bez powzięcia jakichkolwiek uchwał (1576, 1582 1585). Za panowania Zygmunta III Wazy z ośmiu sejmów, które odbyły się w pierwszym dziesięcioleciu jego rządów tylko jeden w 1593 roku przyniósł poważniejsze rezultaty. Wina nie zawsze leżała po stronie izby poselskiej. Na przykład na sejmie w 1589 roku projekt sposobu elekcji upadł na skutek sprzeciwu biskupów, którzy nie zgodzili się na wykluczenie z niej Habsburgów. Zygmunt III Waza został wybrany na tron polski jako kontrkandydat znienawidzonych przez szlachtę, głownie z uwagi na ich tendencje absolutystyczne, Habsburgów. Popierało go potężne stronnictwo skupione wokół Jana Zamoyskiego, faktycznego współrządcy Rzeczypospolitej z czasów króla Stefana Batorego. Młody król nie chciał się dzielić władzą z „wielkim kanclerzem" ani nawet korzystać z jego rad i doświadczenia. Rozgoryczony Zamojski przeszedł do opozycji paraliżując większość posunięć monarchy. Tymczasem król rozpoczął potajemne per-

traktacje z Habsburgami: za sumę 400 tys. guldenów oraz pomoc militarną zobowiązał się do odstąpienia tronu polskiego arcyksięciu Ernestowi Habsburgowi. Drugi z pretendentów do tronu, arcyksiążę Maksymilian Habsburg, poinformował o wszystkim posłów szlacheckich. Powszechne rozgoryczenie znalazło wyraz na „sejmie inkwizycyjnym" w 1592 roku, gdzie Zygmunt III Waza musiał się przed szlachtą upokorzyć. Przywódcy opozycji prowadząc propagandę przeciwko królowi wykorzystywali m. in. fakt, że król nie zrezygnował z dotychczasowej polityki zagranicznej polegającej na dążeniu do odzyskania korony szwedzkiej, przymierzu z Habsburgami i próbach wciągnięcia Polski do ligi antytureckie. Zarzucano również królowi tolerowanie anarchizacji wewnętrznej polityki kraju i nietolerancję w tym rozdawnictwo dóbr i urzędów w pierwszej rzędzie pomiędzy katolickich stronników Zygmunta III Wazy. Oliwy do ognia dolewała osobista niepopularność monarchy, któremu zarzucano fałszywy i skryty charakter, faworyzowanie cudzoziemców, wreszcie zmiłowanie do rozrywek niegodnych króla (gra w piłkę i alchemia). Największym kamieniem niezgody było jednak dążenie Zygmunta III Wazy do zwiększenia władzy monarszej. Król polski nie mógł jednak w swoich zabiegach o wzmocnienie władzy oprzeć się, wzorem Zachodu, na miastach, bo były zbyt słabe. Także średnia szlachta nie widziała żadnych korzyści mogących wynikać ze wzmocnienia władzy królewskiej. W takiej sytuacji Zygmuntowi III Wazie pozostało odwołanie się do magnaterii, zarówno świeckiej jak i duchownej. Król chciał pozyskać zwolenników wśród tej warstwy przez rozdawnictwo dóbr i urzędów, wprowadzanie do senatu, rozdział stanowisk wojewodów i kasztelanów czy dzierżawę zyskownych królewszczyzn. Po stronie króla, z uwagi na poparcie okazywane przez niego kontrreformacji, opowiedziała się większość biskupów. Na ich czele stał sam prymas Stanisław Karnowski – gorliwy rzecznik reformy sejmowania. Duchowieństwo, pozostające w stałym kontakcie z nuncjuszami papieskimi, zaczęło wywierać poważny wpływ na politykę wewnętrzną kraju. Nie sposób pominąć również grupy jezuitów stale przebywających na dworze królewskim (spowiednik królewski Bernard Gołyński czy kaznodzieja królewski Piotr Skarga). Do kręgów rzeczników reformy państwa w duchu absolutystycznym należeli Andrzej Bobola, Jan Tarnowski, Marcin Szyszkowski czy Feliks Krycki. Wśród regalistów brak było zgodności, jeśli chodzi o program polityczny Zygmunta III Wazy. Najmniej sporny był chyba sojusz z Habsburgami i udział w krucjacie antytureckiej. Nawet tu jednak brakowało powszechnej zgody. Prymas Stanisław Karnowski był przeciwnikiem Habsburgów a do projektów ligi antytureckiej odnosił się sceptycznie. Wśród jezuitów przeciwnikiem Habsburgów był Piotr Skarga, któremu władze zakonne często cenzurowały kazania w których były zbyt ostre akcenty antyhabsburskie. Stronnictwo regalistyczne byłoby jeszcze słabsze, gdyby nie wewnętrzne rozbicie opozycji antykrólewskiej. Na jej czele stali zwolennicy Jana Zamoyskiego, który skupił w swoich rękach dwa najważniejsze stanowiska państwowe (kanclerza i hetmana), dysponował potężną siłą zbrojna, dużym doświadczeniem politycznym i ogromnym majątkiem. Atakowany za czasów Stefana Batorego, teraz – kiedy przeszedł na stronę opozycji – zyskał olbrzymia popularność wśród szlachty. Zamoyski postulował w swoim programie m. in. częściową reformę sposobu sejmowania poprzez rozstrzygania spraw większością głosów, głosił potrzebę utrzymania dobrych stosunków z Turcją a unikania zbliżenia z Habsburgami, opowiadał się za zachowaniem pokoju wyznaniowego w kraju „obwarowaniem" konfederacji warszawskiej poprzez uchwalenie przepisów wykonawczych. To ostatnie sprawiło, że obok gorących katolików, takich jak Mikołaj Zebrzydowski czy późniejszy biskup krakowski Piotr Tylicki, wśród zwolenników Zamoyskiego znalazło się wielu różnowierców. Reformacja, choć zyskała w Polsce licznych sympatyków wśród szlachty, nie wypracowała sobie odrębnego programu polityczno – społecznego. Wielu z nich znalazło się początkowo po stronie Zygmunta III Wazy, ale zrażeni jego tolerancją dla pogromów wyznaniowych i niechęcią okazywaną im przez króla na każdym niemal kroku, przenieśli się w większości do obozu Zamoyskiego. Zdecydowanie liczniejszą grupą różnowierców spotykamy wśród zwolenników Maksymiliana Habsburga. Grupie tej przewodził kalwinista Stanisław Stadnicki osławiony „diabeł łańcucki". Jak widać opozycja, choć rozbita wewnętrznie i często skłócona, przedstawiała poważną siłę. Wówczas jednak, kiedy dopatrzono się zagrożenia swobód szlacheckich w ich obronie ruszali wszyscy. Rzeczypospolita była wówczas jedynym chyba na kontynencie mocarstwem, w którym władza monarsza nie tylko nie wzrosła, lecz słabła. Tymczasem papiestwo popierało w XVI wieku silną władzę monarszą, ponieważ uważano, że tylko ona jest w stanie szybko i energicznie pokonać herezje. Sobór trydencki przypomniał monarchom o ich obowiązkach w tym zakresie. Jednocześnie dużą popularnością wśród publicystów cieszyła się teokracja – rządy stanu duchownego, z którego chciano uczynić narzędzie ingerencji papieskiej w sprawy wewnętrze poszczególnych państw. Wystarczy tu przypomnieć głośne na gruncie polskim rozważania Stanisława Orzechowskiego. Zdaniem autora władza królewska winna być podporządkowana nie tylko papieskiej, ale i biskupiej. Król, który z ręki kapłana otrzymał swój urząd dla obrony interesów wiary oraz Kościoła, może – jeśli nie wywiązuje się ze swoich obowiązków – zostać pozbawiony korony przez prymasa. Tego rodzaju roszczenia wywołały w XVI i XVII wieku gwałtowny sprzeciw wielu państw katolickich. Jest rzeczą oczywistą, że zasadniczemu celowi, jakim była pełna restytucja katolicyzmu oraz wykorzenienia różnowierstwa, Kościół podporządkował zarówno metody postępowania, jaki programy polityczne. Problemy ustrojowe stanowiły w gruncie rzeczy kwestią drugorzędną; dlatego też kontrreformacja nie uznała oficjalnie absolutyzmu jako obowiązującej dla wszystkich krajów katolickich formy rządów. Jej poparcie dla planów wzmocnienia władzy monarszej w Polsce wynikało przede wszystkim z faktu, że królowie elekcyjni byli katolikami, wśród szlachty rej wodzili

różnowiercy. W okresie kolejnych bezkrólewi obóz katolicki popierał przeważnie niepopularnych w Polsce Habsburgów hamując postępy kontrreformacji. Entuzjazm większości biskupów, jezuitów czy nuncjuszy papieskich dla projektu powołania na tron polski Habsburga kompromitował w oczach szlachty koncepcje polityczne reakcji katolickiej. Również społeczne programy obozu kontrreformacji wywoływały liczne zastrzeżenia szlachty. Postępy kontrreformacji były hamowane również przez pewne akty prawne. Od roku 1552 ustało faktycznie wykonywanie przez starostów wyroków sądów duchownych a w latach 1562/1563 istniejąca w praktyce tolerancja zyskuje potwierdzenie w postaci konstytucji sejmowej, zabraniająca władzy świeckiej egzekucji orzeczeń trybunałów kościelnych. Jeszcze potężniejszym hamulcem okazał się następny akt prawny tzw. „konfederacja warszawska", uchwalona w styczniu 1573 roku. Potwierdziła ona istniejące *status quo,* a więc utrzymanie przez reformację jej dotychczasowych zdobyczy. Do zapobieżenia wojnom domowym na tle religijnym sygnatariusze tej ustawy zobowiązali się krwi „dla różnej wiary i odmiany w kościołach" nie przelewać jak również solidarnie przeciwstawiać się władzy, gdyby ta chciała karać konfiskatą dóbr, więzieniem czy banicją przedstawicieli szlachty z powodu ich wyznania. Dostęp do godności, nadań i urzędów miał być równy dla wszystkich. Pod naciskiem ogółu szlacheckiego Zygmunt III Waza zaprzysiągł przed objęciem tronu konfederacje warszawską.

Konfederacji udało się – ze szkodą dla spokoju wewnętrznego w państwie – storpedować próby obwarowania konfederacji przepisami wykonawczymi. Do sojuszu z protestantami w obronie wspólnych praw wyznaniowych skłaniali się również prawosławni. Zwolennicy Kościoła wschodniego, ciszący się dotąd dużymi swobodami wyznaniowymi, musieli pod koniec XVI wieku podporządkować się unii z Kościołem rzymskokatolickim. Na synodach w Brześciu Litewskim, odbytych w latach 1595 i 1596, biskupi wyznania greckiego uznali zwierzchnictwo papieża za cenę zachowania swoich przywilejów oraz dopuszczenia do senatu. Przeciwko ugodzie brzeskiej wypowiedziała się znaczna część społeczeństwa ruskiego, a więc kler prawosławny, chłopi, mieszczanie oraz spory odłam szlachty z księciem Konstantym Ostrogskim na czele. Całe dwie diecezje, lwowska i przemyska, pozostały przy prawosławiu.

Wiek XVI przyniósł olbrzymi rozwój propagandy. Początkowo inicjatywa należała do stronników reformacji. Katolicy dość długo byli skrępowani przez niechęć do używania języka narodowego w rozprawach traktujących o wierze. Kontrreformacja polska, która rozpoczęła się dobre ćwierć wieku później od włoskiej, hiszpańskiej czy francuskiej czerpała pełnymi garściami z doświadczeń zachodnioeuropejskich. W propagandzie nie oryginalność myśli, lecz ich sugestywne i uporczywe powtarzanie decydowało w dużym stopniu o sukcesie autora. Dlatego też ks. Piotr Skarga zyskał znaczny rozgłos wśród współczesnych.

Janusz Palczewski

RYCERZE KOLUMBA
W SŁUŻBIE JEDNEMU. W SŁUŻBIE WSZYSTKIM.
Polska Rada Stanowa
www.RycerzeKolumba.com
www.facebook.com/RycerzeKolumbawPolsce

*Przybyliśmy przed Twoje oblicze z pokorą i radością, o dziewicza Matko Boga, Nasza Pani Częstochowska, Patronko Polski.
Tobie zawierzamy nasz umiłowany Zakon Rycerzy Kolumba tu w Polsce, jako zwracając się do Ciebie w pełnym oddaniu synowskiej miłości.*